

**VARIA****FRANCISZEK IGNACY FORTUNA****STATUS PRAWNY I SPOŁECZNY KOBIEC  
W XVII WIEKU W ŚWIETLE TESTAMENTÓW  
SZLACHTY PRUS KRÓLEWSKICH****Wstęp**

Niniejsza praca ma na celu wskazanie prawnej i społecznej charakterystyki kobiecych testamentów szlacheckich w określonym, dość specyficznym regionie, jakim były Prusy Królewskie w XVII w. Ze względu na ograniczoną objętość artykułu nie sposób było uwzględnić w rozważaniach wszystkich dostępnych testamentów kobiecych i przeprowadzić kompleksowego ich badania. Za zasadne uznałem więc zarysowanie ogólnych cech charakterystycznych kobiecego testowania na podstawie wybranych, co ciekawszych i moim zdaniem nietypowych dokumentów. Szczególną uwagę poświęciłem materiałom źródłowym wskazującym na prawne i społeczne konteksty kobiecego testowania.

W kontekście badań opierających się na materiale źródłowym w postaci testamentów szlacheckich należy zaznaczyć, iż dostęp do nich różni się w zależności od regionu pochodzenia. W przypadku testamentów małopolskich bądź wielkopolskich liczba tego rodzaju materiałów archiwalnych jest spora, natomiast w przypadku Prus Królewskich nadzwyczaj skromna<sup>1</sup>. Skutkiem tegoż, jak i dużego rozproszenia ich lokalizacji<sup>2</sup>, jest mniejsza liczba publikacji związana z testamentami z tego regionu.

Wyjaśnienia wymaga użyte w tytule pojęcie „szlachta Prus Królewskich”. Zgodnie z kryteriami przyjętymi przez wydawców omawianego w niniejszej pracy materiału źródłowego za szlachtę Prus Królewskich uznajemy szlachtę pochodzącą z trzech pruskich województw należących do Korony – pomorskiego, malborskiego i chełmińskiego, w tym także tę indygenowaną<sup>3</sup>.

FRANCISZEK IGNACY FORTUNA – Uniwersytet Warszawski, ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-4992-9710>, e-mail: [f.fortuna@student.uw.edu.pl](mailto:f.fortuna@student.uw.edu.pl)

<sup>1</sup> M. Górny, *W sprawie badania rodziny staropolskiej na podstawie testamentów*, „Studia Historyczne” 30(1987), z. 2, s. 489.

<sup>2</sup> *Testamenty szlachty Prus Królewskich z XVII wieku*, wyd. J. Kowalkowski, W. Nowosad, Warszawa 2013, s. 13.

<sup>3</sup> Tamże, s. 19.

W omawianym okresie odznaczające się dawniej dużą autonomią kulturową i polityczną Prusy Królewskie w znacznym stopniu zasymilowały się z resztą Korony. Synowie szlacheccy często służyli na dworze królewskim lub innych możnych, uprzednio kształcąc się w Akademii Krakowskiej bądź na zagranicznych uniwersytetach. Dowodem polonizacji pruskiej szlachty w Rzeczypospolitej jest nadzwyczaj skromna liczba testamentów niemieckojęzycznych, większość testatorów posługiwała się już bowiem językiem polskim<sup>4</sup>.

Istotnym elementem rozważań na temat szlachty Prus Królewskich jest też jej specyficzna, mimo kulturowej asymilacji, sytuacja prawna<sup>5</sup>. Od 1599 r. obowiązywała ją oparta na prawie chełmińskim tzw. korektura pruska. Korektura ściśle określała zasady dziedziczenia nieruchomości, wykluczając możliwość przekazywania ich komukolwiek w testamencie. Taka sama zasada obejmowała zresztą pozostałe ziemie Korony, jednak Prusy Królewskie charakteryzowały się szczególnym uporządkowaniem tych spraw, przez co naruszenie przepisów tym łatwiej można było uznać za powód do obalenia testamentu w odrębnym postępowaniu<sup>6</sup>. Swobodnie dysponować można było jednak wszelkiego rodzaju majątkiem ruchomym, nie dziwi więc fakt, iż to zapisy głównie tego typu czynili w testamentach ich autorzy.

Z perspektywy ówczesnej szlachty testamenty były niezmiernie ważnym dokumentem. Często podważano ich ważność, stąd ogromne przywiązanie do szczegółów takich jak: okoliczności ich sporządzenia, stopień świadomości i poczytalności umysłowej testatora lub jego prawa do sporządzenia testamentu<sup>7</sup>. Troska, jaką otaczano spisaniem ostatniej woli, wiązała się też z tym, że każde, nawet najmniejsze uchybienie formalnej strony dokumentu mogło skutkować próbami jego podważenia<sup>8</sup>. Przykłady trudności, jakie wiązały się ze sprawami spadkowymi, są zresztą bardzo liczne. Przytacza je w swojej pracy m.in. Bożena Popiołek, wskazując na sprawę Heleny z Woynów Giżyckiej, która zakończyła się aż pięćdziesiąt osiem lat po sporządzeniu testamentu<sup>9</sup>.

Przyczyną mojego zainteresowania testamentami właśnie kobiecymi jest niktą jak dotąd liczba prac traktujących o tej grupie źródeł, stanowiąca zresztą w większej mierze przedmiot badań językoznawców niż historyków. Omówienie zagadnień związanych z testamentami kobiecymi z Prus Królewskich jest szczególnie ważne i pożyteczne, gdyż jak wspomniano wyżej, liczba tego rodzaju źródeł jest znacznie niższa, a same źródła dostępne są w mniejszym zakresie niż w przypadku innych części Rzeczypospolitej.

Jednym z aspektów wyróżniających ówczesne kobiety na tle całego społeczeństwa była ich wysoka śmiertelność. Nie znano wówczas przyczyn gorączki

<sup>4</sup> Tamże, s. 32.

<sup>5</sup> *Prawo starochełmińskie 1584 (1394)*, pod red. W. Maisela, Z. Zdrójkowskiego, przekł. A. Bzdęga, A. Gaca, Toruń 1985, s. 101–127.

<sup>6</sup> *Testamenty szlachty...*, s. 48.

<sup>7</sup> B. Popiołek, „*Woli mojej ostatniej testament ten...*”. *Testamenty staropolskie jako źródło do historii mentalności XVII i XVIII wieku*, Kraków 2009, s. 21.

<sup>8</sup> Tamże, s. 26.

<sup>9</sup> Tamże, s. 22; Akta do wykonania testamentu Heleny z Woynów Giżyckiej 1719–1777, Archiwum Główne Akt Dawnych, zespół Archiwum Faszczów, sygn. 110, k. 1–23.

połogowej, standardy higieniczne podczas porodu praktycznie nie istniały, co powodowało częste zgony. Zdaniem niektórych lęk przed zgonem w położu mógł być jedną z przyczyn ucieczek młodych kobiet od małżeństwa i wybieranie przez nie życia klasztornego<sup>10</sup>.

Należy podkreślić, że i status prawny kobiet był w omawianym okresie silnie upośledzony. Często nie mogły samodzielnie zabiegać o swoje sprawy majątkowe bez prawnej opieki sprawowanej przez mężczyzn. Jedynym majątkiem, którym kobiety mogły swobodnie dysponować, był ten należący tylko do nich, np. różnego rodzaju ruchomości. Znaczącą, czy wręcz podstawową rolę w finansowym zabezpieczeniu kobiet odgrywał posag<sup>11</sup>. Bywało, że kobiety dysponowały także majątkiem zapisanym im w testamencie przez członka rodziny lub uzyskanym poprzez zapis dożywocia sporządzony przez męża<sup>12</sup>. Jak można się domyślić, częstym zjawiskiem było podważanie ważności dokumentów przyznających majątki kobietom lub prawo do zarządzania nimi.

Prawne upośledzenie kobiet przenikało równie silnie do świadomości społecznej, a wychowanie dziewcząt skupiało się na wykształceniu posłusznej żony i matki. Paradoksalnie wychowywana na panią domu kobieta mogła mieć jednak dostateczne, a czasem nawet wyższe od mężczyzny kompetencje do zarządu majątkiem w przypadku czasowej nieobecności męża bądź wdowieństwa. Zjawisko to wybrzmiewa w często bardzo szczegółowych testamentach kobiecych, wykazujących ogromną dbałość o uporządkowanie spraw materialnych.

Struktura omawianych testamentów przedstawia się następująco. Początek dokumentu stanowi inwokacja do siły wyższej – Boga bądź świętych. Po niej następuje przedstawienie postaci testatora, czyli intytulacja oraz rzadziej występująca promulgacja stanowiąca manifest do wszystkich zainteresowanych (np. dokumenty 5 i 27). Kolejnym elementem jest arenga, będąca refleksją nad kruchością i ogólną *vanitas* życia oraz wyznaniem wiary. W dalszej części pojawiają się informacje dotyczące dyspozycji testatora odnośnie do jego pogrzebu i ciała, często połączone z legatami majątkowymi na rzecz Kościoła. Najobszerniejszą i biorąc pod uwagę istotę testamentu najważniejszą jego częścią jest fragment dotyczący wszelkich rozporządzeń majątkowych, połączonych często z osobistymi zwierzeniami testatora z jego dotychczasowego życia. Oddzielne miejsce w dokumencie jest wydzielone na pożegnania z rodziną; zamknięcie testamentu stanowi *actum et datum* (o ile nie znalazło się na początku pisma) oraz podpisy testatora i świadków<sup>13</sup>.

Struktura ta nie była jednak na ogół przestrzegana. Poszczególne części czasem występowały w zmienionej kolejności bądź nie występowały wcale. Wynikało to zarówno z różnego charakteru dokumentów pisanych przez doświadczonych urzędników i tych własnoręcznych, jak i z różnic w czasie, jaki był dany

<sup>10</sup> S. Grzybowski, *Dzieje Polski i Litwy 1506–1648*, Kraków 2003, s. 408.

<sup>11</sup> A. Karpiński, *Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, Warszawa 1995, s. 33.

<sup>12</sup> B. Popiołek, „*Woli mojej...*”, s. 26–27.

<sup>13</sup> Tamże, s. 31.

testatorowi na sporządzenie testamentu<sup>14</sup>. Innym powodem takiego stanu rzeczy bywał roboczy charakter dokumentu, który pierwotnie stanowił jedynie notatkę do właściwego testamentu, którego testator ostatecznie nie zdążył spisać<sup>15</sup>. Mimo wszystko podział ten, choć nie zawsze sztywno przestrzegany, daje badaczowi możliwość skutecznego dokonania porównań konkretnych testamentów.

## Przykłady testamentów

Testament Anny z Kretkowskich Pieczewskiej (dokument nr 8)<sup>16</sup>, złożony przed sądem ławniczym miasta Chełmży w roku 1614, wyróżnia się pewną cechą charakterystyczną. Mimo poważnej, trwającej już od kilkunastu tygodni choroby i problemów z poruszaniem się, testatorka udała się do sądu, aby spisać testament. Mogła to uczynić w domu, nawet leżąc w łóżku. Pojawia się zatem pytanie, dlaczego z tej możliwości nie skorzystała? Gdy przyjrzymy się treści dokumentu odkryjemy, iż testatorka zapisała cały swój posąg mężowi, w dość jednoznaczny sposób wykluczając z dziedziczenia swoją biologiczną rodzinę. Taki obrót sprawy może być wytłumaczeniem, dlaczego schorowana kobieta udała się do sądu w celu spisania swej ostatniej woli. Otóż testament oświadczony ustnie przed sądem był natychmiast wciągany do ksiąg sądowych. Gwarantowało to jego wykonalność, gdyż w praktyce znikwały wątpliwości co do jego autentyczności, z czego mogli chcieć skorzystać uważający się za poszkodowanych krewni.

W testamentach pruskiej szlachty występują charakterystyczne, powtarzalne formuły i zwroty<sup>17</sup>. Przykładem tej formułiczności jest rozpoczęcie dokumentu od słów „W imię Świętej a Nierozdzielnej Trójcy...”, które występują m.in. w testamencie Barbary z Loków Balińskiej (dokument nr 11)<sup>18</sup>, sporządzonym we wsi Igły w 1617 r. Jest to dokument ciekawy z jeszcze jednej przyczyny. Jest przykładem wspomnianego wcześniej, a częstego w omawianym okresie upośledzenia prawnego kobiet. Testująca Barbara z Loków Balińska jest bowiem wdową znajdującą się pod opieką czterech okolicznych szlachciców i to oni wraz z księdzem plebanem są świadkami podpisanymi pod dokumentem. Taki, a nie inny wybór świadków i egzekutorów mógł wynikać z istniejących już powiązań i relacji testatorki ze swoimi opiekunami. Z drugiej strony nie można jednak wykluczyć istnienia pewnych form nacisku ze strony opiekunów, którzy mogli wymóc ową decyzję na prawnie od nich zależnej, umierającej wdowie. Takie wytłumaczenie wydaje się tym bardziej prawdopodobne, gdy weźmiemy pod uwagę fakt, iż zazwyczaj przestrzegano zasady, w myśl której świadkowie

---

<sup>14</sup> *Testamenty szlachty...*, s. 32.

<sup>15</sup> B. Popiołek, „*Woli mojej...*”, s. 32.

<sup>16</sup> *Testamenty szlachty...*, s. 86.

<sup>17</sup> G. Jawor, *Stale formuły w testamentach polskich*, „Rozprawy Komisji Językowej WrTN” 1981, t. 12, s. 217–233.

<sup>18</sup> *Testamenty szlachty...*, s. 91.

nie byli powoływani na egzekutorów, właśnie w celu uniknięcia ewentualnych oskarżeń o wpływanie na wolę testatora<sup>19</sup>.

Testament Zofii z Lubodzievskich Elzanowskiej (dokument nr 49)<sup>20</sup> jest obiektem ciekawym pod wieloma względami. Na wstępie zaznaczyć należy, iż testatorka jest wdową, w dodatku bezdzietną. Obdarowuje więc wiele instytucji i osób, począwszy od kościołów i klasztorów, poprzez krewnych (brata, bratanków i bratanice) oraz dzieci zmarłych mężów, a na czeladzi i służbie skończywszy.

Testatorka przyznała też wynagrodzenie dwóm księżom, którzy mieli być egzekutorami jej ostatniej woli. Jest to o tyle ciekawe, że taki gest występował raczej rzadko. Najwyraźniej testatorce bardzo zależało na zabezpieczeniu testamentu przed ewentualnym jego niewykonaniem, gdyż zdecydowała się opłacić także zatwierdzenie dokumentu w biskupiej kancelarii. Co ciekawe, jej wysiłek finansowy nie poszedł na marne, gdyż testament zachował się do naszych czasów właśnie w formie kopii znajdującej się w zbiorach biskupstwa chełmińskiego.

Po obdarowaniu wszystkich wymienionych testatorka zaznaczyła swoje prośby odnośnie do jej ciała i pochówku. „Na pogrzeb mój aby kap na koniach, ani też próżnych ceremonii nie było. Trumnę obić falendyszem czarnym, na wierzchu płótnem i suknem nakryć kupiwszy. Na pogrzeb 50 zł naznaczam”<sup>21</sup>. Przy darowiznach sięgających miejscami tysiąca złotych przeznaczenie 50 zł na pochówek wydaje się kwotą nader skromną. Należy wspomnieć, że w latach 1641–1645 w niedalekim Gdańsku koń kosztował ok. 187,2 złotych polskich<sup>22</sup>. Za trzewiki trzeba było zapłacić ok. 40,4 groszy<sup>23</sup>, czyli ok. 1,3 złotego. W świetle tych danych przeznaczenie kwoty 50 złotych na pogrzeb dla majątnej szlachcianki mogło być skromne, lecz dla uboższych i tak nieosiągalne.

Kolejnym elementem omawianego dokumentu, nieczęsto występującym w innych testamentach, są dodatkowe komentarze poczynione przez świadków przy składanych podpisach. Dla przykładu Stefan Sierakowski dopisał: „słyszałem, że to jest testament JM, na którym się podpisuję jako proszony mpp”. Podobne komentarze dodały także pozostałe osoby podpisujące dokument. Miało to najpewniej wykluczyć ewentualne wątpliwości co do wagi podpisu poprzez usunięcie podejrzenia, iż świadek mógł nie wiedzieć, co podpisuje.

Jak wspomniano wcześniej, stosunkowo swobodnie mogli ówcześni szlachcice pruscy rozporządzać swoim majątkiem ruchomym. Zasada ta dotyczyła także kobiet, które z różnych przyczyn mogły być w posiadaniu całkiem pokaźnych sum. Stąd w testamentach częste jest przekazywanie przez testatorki posagu własnego bądź należnego po matce. Przykładem tego jest m.in. testament Anny Nawskiej (dokument nr 12)<sup>24</sup>, spisany w 1618 r. w Żukówku, w domu jej wuja,

<sup>19</sup> B. Popiołek, „Woli mojej...”, s. 27.

<sup>20</sup> *Testamenty szlachty...*, s. 195.

<sup>21</sup> Tamże, s. 200.

<sup>22</sup> J. Pelc, *Ceny w Gdańsku w XVI i XVII wieku*, Lwów 1937, s. 129.

<sup>23</sup> Tamże, s. 125.

<sup>24</sup> *Testamenty szlachty...*, s. 96.

Macieja Żukowskiego. Testatorka przekazała w testamencie posag należny jej matce (podobnie zresztą jak całą pozostałą część swojego majątku) na rzecz dzieci swojego stryja.

Innym ciekawym testamentem, bardziej pod względem obrazu mentalności ówczesnych niż zagadnień prawnych, jest dokument sporządzony przez Małgorzatę z Krupockich Wypczyńską (dokument nr 19)<sup>25</sup>. Testatorka sporządziła go bowiem także w imieniu zmarłej na zarazę córki. „Morowe powietrze” zbierało w tamtym czasie obfite żniwo, a strach przed nim, jak się wydaje, nakłonił Małgorzatę Wypczyńską do spisania ostatniej woli w imieniu własnym i córki. W XVII w. lęk przed śmiercią stanowił bowiem stały i istotny element życia codziennego<sup>26</sup>.

Interesującym zagadnieniem, jakie wyłania się z analizy omawianej grupy testamentów, są kobiece donacje na cele kościelne i ogólnie patronat kobiecy<sup>27</sup>. Przykłady tego zjawiska występowały już w niniejszej pracy, choćby w postaci testamentu Zofii z Lubodziewskich Elzanowskiej. Testament Eufrozyny z Knutów Kosowej (dokument nr 53)<sup>28</sup>, kasztelanowej elbląskiej i starościny borzechowskiej, jest kolejnym, a zdaje się nawet lepszym przykładem dbałości testatorek o dobra kościelne. Testament został sporządzony w 1647 r. w Borzechowie i charakteryzuje się wysoką, podręcznikową niemal dbałością o formalną stronę dokumentu. Testatorka miała do dyspozycji zapisane jej przez zmarłego męża 10 tys. złotych, z których od 8 tys. poleciła pobierać coroczny czynsz na rzecz konwentu pelplińskiego. Pozostałą sumę przeznaczyła na ofiary dla sześciu pruskich klasztorów zakonnych, na „kościół farski” (pisownia oryginalna) w Świeciu oraz na szpital lubichowski i biednych w nim mieszkających. Są to sumy znaczne, zbliżone do ówczesnej ceny konia (w latach 1646–1650 wynosiła ona ok. 258,3 złotych polskich)<sup>29</sup>. Testament ten daje asumpt do dalszych badań nad ofiarami na cele kościelne, składanymi przez pruskie szlachcianki.

Innym przykładem interesującej żarliwości religijnej kobiet jest testament Agnieszki z Borowa Bolimińskiej, sporządzony w miejscowości Mokre 1 października 1627 r.<sup>30</sup> Testatorka zapisuje praktycznie cały swój majątek na różne cele religijne. I tak 100 złotych przeznacza na kielich schludny do kościoła, 100 złotych na sukna pogrzebowe itp. Ciekawa jest też końcówka dokumentu: „I uprosiłam IMM, którzy byli przy tym testamencie, aby się nań dla ważności większej podpisali”<sup>31</sup>. Wzywanie dodatkowych świadków do złożenia podpisu na dokumencie jest z jednej strony przejawem przezorności testatorki, a z drugiej dowodzi istnienia ryzyka podważania ostatniej woli autorki testamentu. Należy

<sup>25</sup> Tamże, s. 113.

<sup>26</sup> Por. J. Januszowski, *Nauka dobrego i szczęśliwego umierania*, Kraków 1675, s. 8.

<sup>27</sup> A. Penkała, *Szlacheckie aspiracje. Opieka finansowa nad obiektami sakralnymi w świetle testamentów kobiecych ze średniej szlachty, oblatowanych w krakowskich księgach grodzkich z XVIII wieku*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2018, nr 44, s. 81–100.

<sup>28</sup> *Testamenty szlachty...*, s. 209.

<sup>29</sup> J. Pelc, *Ceny w Gdańsku...*, s. 129.

<sup>30</sup> *Testamenty szlachty...*, s. 137.

<sup>31</sup> Tamże, s. 138.



przy tym zauważyć, iż taka szczególna troska charakteryzowała przede wszystkim testamenty kobiece.

Jako ciekawostkę, niemogącą być oczywiście podstawą do daleko idących wniosków, należy traktować fakt, iż na tle pewnych prawnych niejasności występujących w omawianej grupie dokumentów testamenty kobiece bywają wyjątkowo zastanawiające. Nie wiemy na przykład, dlaczego Elżbieta z Cemów Polencowa (dokument nr 38)<sup>32</sup> przekazała dziedziczne dobra tylko jednemu z synów, chociaż wiadomo, iż miała ich przynajmniej czterech<sup>33</sup>. Jeżeli nie było prawnego uzasadnienia tej decyzji, do którego dotychczas nie udało nam się dotrzeć, to dokument był jawnym pogwałceniem przepisów korektury pruskiej.

Stosunkowo często kobiety testowały wspólnie ze swoimi małżonkami. Jak można się domyślić, treść wspólnych testamentów była zależna głównie od woli mężczyzny. Świadczy o tym już choćby warstwa językowa dokumentów, w której to mężczyzna wypowiada się w pierwszej osobie, dodając przy tym zwrot „wspólnie z małżonką”. Przykładem takiego testamentu jest ostatnia wola Jana i Ewy Niedanowskich (dokument nr 1)<sup>34</sup>, sporządzona 29 lipca 1601 r. Miejsce sporządzenia określono jako „Rynek”: „Actum et datum w Rynku [...]”<sup>35</sup>. Prawdopodobnie chodzi o wieś w powiecie nowomiejskim (dziś w województwie warmińsko-mazurskim). Na podstawie tego źródła trudno powiedzieć coś więcej o roli kobiety w tworzeniu dokumentu, wiadomo jedynie, że z formalnego i językowego punktu widzenia była ona całkowicie zależna od woli męża oraz pośrednio przywołanych przez niego świadków – oczywiście również mężczyzn.

Dominacja mężczyzny we wspólnym z małżonką testamencie nie zawsze była taka oczywista. Jako przykład można przytoczyć testament Jana i Anny Grudowskich, sporządzony w Bogdankach 26 listopada 1629 r. W dokumencie testatorzy przedstawiają się jako: „Ja, Jan Grudowski i Anna małżonka jego, zdrowi będąc na ciele i umyśle, dobrowolnie przed Wielebnym ks. Tomaszem i JMP Kasprem Klecewskim zeznawamy i testament ostatniej woli naszej o dobrach swych ruchomych i nieruchomych czynimy”<sup>36</sup>. Wyraźnie widać, iż testatorzy wypowiadają się w liczbie mnogiej, a więc niejako wspólnie.

Testament Zofii z Łukockich Cołdańskiej, sporządzony w miejscowości Milewo 23 października 1626 r., jest źródłem o tyle interesującym, że zachował się jego oryginał. Jak już wspomniano wyżej, o wielu testamentach wiemy dzięki kopiom stworzonym na prośbę samych zainteresowanych. W tym jednak wypadku zarówno oryginał, jak i kopia zachowały się w księgach ławniczych Nowego nad Wisłą<sup>37</sup>.

Ponadto, w przeciwieństwie do większości testatorek i testatorów, Zofia Cołdańska nie wskazuje na chorobę czy starość jako na przyczynę sporządzania testamentu. Stwierdza bowiem: „będąc zdrowia i baczenia dobrego, widząc to, iż nad śmierć nie masz nic pewniejszego, a nad godzinę śmierci nic niepewniejszego,

---

<sup>32</sup> J. Pelc, *Ceny w Gdańsku...*, s. 159.

<sup>33</sup> Tamże, s. 49.

<sup>34</sup> *Testamenty szlachty...*, s. 64.

<sup>35</sup> Tamże, s. 65.

<sup>36</sup> Tamże, s. 147.

<sup>37</sup> Tamże, s. 130.

umyśliłam woli swojej ostatniej uczynić testament i zamysł swój oświadczyć i oznajmić komu to wiedzieć należy, tym sposobem chudobę swą rozprawić i rozrządzić”<sup>38</sup>. Trudno nie dostrzec w zachowaniu Zofii Cołdańskiej dużej przezorności i roztropności, której brakowało i do dzisiaj brakuje wielu ludziom (mężczyznom i kobietom), którzy często zajmują się porządkowaniem życia doczesnego dopiero w obliczu nieuniknionego końca.

Przezorność testatorki w pewnym sensie wyraża się też w trosce o należyte wykonanie jej ostatniej woli. Jak bowiem wcześniej wspomniano, testamenty kobiece bywały podważane przez ich nawet dalekich krewnych bądź męskich opiekunów. Stąd za zrozumiałą należy uznać zajadłość, z jaką Zofia Cołdańska przeklina świadków, gdyby odważyli się naruszyć postanowienia jej testamentu. „Który to testament tak ważny chcę mieć, jako zapis księgowy. Tych zaś, którzy by ten testament mój kazić, przeciwko niemu mówić, informować, inkludować by chciał, przeklinam przed majestatem Bożym, aby się mu na wszystkim nigdy szczęśliwie i dobrze nie wodziło, kto by przeciwko woli mojej był, gdyżem według słuszności rozdzieliła i rozrządziła i chcę, aby ten testament tak ważny był jako zapis księgowy i do ksiąg nowskich zaraz *ex nunc* inserowany”<sup>39</sup>. Warto także zauważyć dbałość testatorki o formalnoprawne strony testamentu. Nakazuje wszak wniesienie dokumentu do ksiąg miejskich, gwarantując przez to jego wykonalność.

Nietypowy, bo sporządzony za życia męża i w nagłych okolicznościach jest testament Doroty Jajkowskiej. Dokument został złożony w postaci oświadczenia do akt konsystorskich biskupstwa chełmińskiego przez ks. Andrzeja Kleckiego, proboszcza pokrzydowskiego, udzielającego testatorce sakramentu namaszczenia<sup>40</sup>. Na dokumencie widnieje data 29 listopada 1627 r. oraz miejsce – Świecie nad Drwęcą.

Dorota Jajkowska na łożu śmierci, najprawdopodobniej dotknięta nagłą chorobą, wyraziła swoją ostatnią wolę. Interesujące, że nie zapisywała poszczególnym osobom czy instytucjom konkretnych sum pieniężnych lub wartościowych przedmiotów, lecz decyzje w tym zakresie złożyła na barki swojego małżonka. „I coby więcej być rozumieli potrzebnego, ku zbawieniu duszy mojej, to jest ubóstwo jałmużnami i na Msze święte do klasztorów i inszych kościołów kapłanom przystojnie rozdawali, czego iż nie wyrażam, ale w doświadczonej szczerości milego małżonka swego i dobrodziejki swojej nadzieję pokładam i onym ufam, że też miłość (jeśliby mię Pan Bóg w tym czasie z tego świata powołać raczył) i po śmierci mojej pokazać mi będą chcieli i tę ostatnią wolę moją chętnie wypełnią”<sup>41</sup>. Pomimo specyficznej formy dokument wskazuje na znaczną troskę o sprawy doczesne po śmierci. Ciekawa wydaje się też wynikająca z pisma bliskość i uczucie, które łączyło Dorotę Jajkowską i jej męża Adama Jajkowskiego

---

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> Tamże, s. 132.

<sup>40</sup> Tamże, s. 139.

<sup>41</sup> Tamże, s. 140.



ze Świecia. Najwyraźniej wpłynęło ono na zaufanie, jakim testatorka obdarzyła męża w kwestii należytego wykonania jej ostatniej woli<sup>42</sup>.

Interesujący, aczkolwiek krótki, jest testament Katarzyny z Lubodzieskich Dorpowskiej, datowany na 30 kwietnia 1630 r.<sup>43</sup> Kobieta powierza realizację swej ostatniej woli nie mężowi (choć w momencie jej sporządzania nadal żył), lecz siostrze. Można więc stwierdzić, że tak jak Dorota Jajkowska, o której była mowa powyżej, szczegóły rozliczeń z wierzycielami i przekazywania datków na cele kościelne Katarzyna Dorpowska powierzyła osobie trzeciej. Zdaje się z tego wynikać specyficzna forma testamentu, przypominającego formą list. Świadczy to niezbitnie o pośpiechu, w jakim testament musiał być sporządzany, najpewniej pod wpływem nagłej choroby. Możemy się jedynie domyślać, że testatorka mogła być w na tyle złym stanie, iż nie miała możliwości bardziej skrupulatnie zająć się sporządzeniem swojej ostatniej woli ani też zadbać o jej wykonanie. Powszechna dbałość kobiet o sprawy związane z ich testamentami pozwala sądzić, że pojedyncze przykłady opieszałości wynikały zapewne z czynników od nich niezależnych.

Przytoczone przykłady testamentów kobiet dotyczą osób mniej majątnych i średniozamożnych. Dla dopełnienia całości obrazu zasadne wydaje się ukazanie testamentów kobiet, które można określić jako bardzo bogatych. Do tej grupy z pewnością można zaliczyć Konstancję z Denhoffów 1v. Kosową, 2v. Bąkowską. Jej testament został sporządzony prawdopodobnie w Toruniu 24 maja 1685 r.<sup>44</sup> O pozycji wojewodziny malborskiej świadczą najlepiej świadkowie jej ostatniej woli, wśród których widzimy starostów, wojewodów i biskupów. Przedmioty rozdzielane w dokumencie to droga biżuteria, diamenty, srebra i gotówka sięgająca zawrotnych kwot kilku tysięcy złotych. W związku z ilością dóbr obszerna jest także lista obdarowanych, a sam testament należy do najbardziej szczegółowych i najdłuższych.

## Wnioski

Wskazane wyżej testamenty szlachcianek pruskich wskazują na szczególną wagę, jaką kobiety przywiązywały do wypełnienia ostatniej woli. Dowodzą tego rzadko spotykane elementy testamentów, takie jak wynagradzanie egzekutorów, opłacanie zatwierdzenia dokumentu w kancelarii biskupiej, dopiski przy podpisach świadków, mające podnieść ich wiarygodność lub też przykłady ofiarnej wręcz podróży do sądu w celu złożenia tam swej ostatniej woli. Nie przeczy to oczywiście istnieniu pewnego prawnego upośledzenia kobiet w ówczesnym społeczeństwie, ale jednocześnie dowodzi niezbitnie dużego zaangażowania kobiet w życie społeczne oraz ich wiedzy i troski o zabezpieczenie swojego testamentu.

---

<sup>42</sup> Tamże, s. 139.

<sup>43</sup> Tamże, s. 150.

<sup>44</sup> Tamże, s. 324.

Analizując testamenty wdów szlachecianek, nie można zapominać o ich stabilnym, a często wysokim statusie ekonomicznym. Pozwalał on wdowom na dużą niezależność, o której marzyć mogły kobiety uboższe lub z innych stanów. Kiedy szlacheckie wdowy gospodarowały na włościach zmarłego męża, wdowy po ubogich rzemieślnikach miejskich często musiały wprost walczyć o przetrwanie. Samo wdowieństwo uchodziło wówczas za poważny problem społeczny, szczególnie wśród najuboższych<sup>45</sup>.

Należy zatem podkreślić, że kobietami, które mogły mieć swobodę w dysponowaniu majątkiem, były głównie majątne wdowy<sup>46</sup>. Co ciekawe, na ogół ograniczone w wolnościach kobiety chętnie korzystały z takich okoliczności. Z tego faktu zdają się wynikać także częste i hojne donacje na cele kościelne<sup>47</sup>.

Interesująca jest także formalnojęzykowa strona omawianych dokumentów. Głównymi determinantami dbałości o ten aspekt ostatniej woli są czas i osoba dokonująca zapisu. Pierwszy aspekt jest dość oczywisty – w chwili nagłego zmożenia chorobą i rychłej śmierci testator miał mniej czasu na przygotowanie dokumentu. Gdy jednak osoba umierała wiele dni, nie tracąc przy tym świadomości, miała odpowiednio więcej czasu na zadbanie o uporządkowanie spraw doczesnych. Drugi aspekt w dużej mierze wiąże się ze statusem majątkowym testatora. W omówionych wyżej przykładach testamentów kobiecych uderza dbałość o formalnojęzykową stronę ostatniej woli, np. Eufrozyny z Knutów Kosowej, której status finansowy przedstawiał się przecież nadzwyczaj dobrze.

Na koniec należy zauważyć, że specyfika testamentów kobiecych jest jak dotąd słabo rozpoznany polem badawczym, a szczególnie ciekawym w realiach Prus Królewskich. Badania dotyczące donacji kościelnych, relacji kobiet ze swymi prawnymi opiekunami i egzekutorami ostatniej woli, a także stopień dbałości kobiet o wykonalność ich testamentu mogą w interesujący sposób poszerzyć obraz społeczeństwa szlacheckiego Prus Królewskich, ze szczególnym podkreśleniem roli kobiet.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła:

Akta do wykonania testamentu Heleny z Woynów Giżyckiej 1719–1777, Archiwum Główne Akt Dawnych, zespół Archiwum Faszczów, sygn. 110, k. 1–23.

*Testamenty szlachty Prus Królewskich z XVII wieku*, wyd. J. Kowalkowski, W. Nowosad, Warszawa 2013.

### Opracowania:

Bieńkowska D., *Cechy języka i stylu pomorskich testamentów (ze zbiorów Archiwum Państwowego w Gdańsku)*, „Polszczyzna Regionalna Pomorza” 1998, nr 8, s. 179–195.

<sup>45</sup> C. Kukło, *Kobieta samotna w społeczeństwie miejskim u schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej. Studium demograficzno-społeczne*, Białystok 1999, s. 150–154.

<sup>46</sup> K. Górecka, *Pobożne matrony i cnotliwe panny. Epitafia jako źródło wiedzy o kobiecie w epoce nowożytnej*, Warszawa 2006, s. 102–112.

<sup>47</sup> O kościelnych i artystycznych fundacjach kobiet więcej pisała m.in. B. Popiołek, *Kobiece świat w czasach Augusta II. studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, Kraków 2003.

- Górecka K., *Pobożne matrony i cnotliwe panny. Epitafia jako źródło wiedzy o kobiecie w epoce nowożytnej*, Warszawa 2006.
- Grzybowski S., *Dzieje Polski i Litwy 1506–1648*, Kraków 2003.
- Januszowski J., *Nauka dobrego i szczęśliwego umierania*, Kraków 1675.
- Jawor G., *Stale formuły w testamentach polskich*, „Rozprawy Komisji Językowej WrTN” 1981, t. 12, s. 217–233.
- Karpiński A., *Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, Warszawa 1995.
- Kukło C., *Kobieta samotna w społeczeństwie miejskim u schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej. Studium demograficzno-społeczne*, Białystok 1999.
- Kukło C., *Rodzina w osiemnastowiecznej Warszawie*, Białystok 1991.
- Penkała A., *Szlacheckie aspiracje. Opieka finansowa nad obiektami sakralnymi w świetle wybranych przykładów testamentów kobiecych oblatowanych w krakowskich księgach grodzkich z XVIII wieku*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2018, nr 44, s. 81–100.
- Popiołek B., *Kobiece świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kregów szlacheckich*, Kraków 2003.
- Popiołek B., „*Woli mojej ostatniej testament ten...*”. *Testamenty staropolskie jako źródło do historii mentalności XVII i XVIII wieku*, Kraków 2009.
- Prawo starochelmińskie 1584 (1394)*, pod red. W. Maisela, Z. Zdrójkowskiego, przekł. A. Bzdęga, A. Gaca, Toruń 1985, s. 101–127.

## THE LEGAL AND SOCIAL STATUS OF WOMEN IN THE 17TH CENTURY IN THE LIGHT OF THE WILLS OF THE NOBILITY OF ROYAL PRUSSIA

### SUMMARY

Women's wills of the nobility are an intriguing but still largely unexplored source. This also applies to wills from Royal Prussia, mainly because of their scarce number and difficult availability.

An important element when considering the nobility of Royal Prussia is their specific legal situation. Since 1599 the so-called Prussian Adjustment, based on the Chelmino Law, was in force, under which only movable property could be freely disposed of in wills. Against this background, the legal status of women was all the more impaired. Often they could not independently assert their property rights without the legal protection of men.

This legal disadvantage was also strongly pervaded in the social consciousness. For the upbringing of girls focused on the education of the future wife and mother. However, such an upbringing could paradoxically produce surprisingly high levels of competence. Women used them willingly, for example when drawing up their last will, in a way breaking the formal restrictions imposed on them by law.

**KEY WORDS:** women, Royal Prussia, wills, law, nobility

